



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 87 (1437), 7 grudnia 2016 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (dyrektor PISM) ● Rafał Tarnogórski (redaktor prowadzący)
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Karolina Borońska-Hryniewiecka ● Anna Maria Dyrer ● Patryk Kugiel
Sebastian Płóciennik ● Patrycja Sasnal ● Marcin Terlikowski ● Tomasz Żornaczuk

Nowy rząd na Litwie: perspektywy i wyzwania

Kinga Raś

Na Litwie do 15 grudnia br. zostanie zaprzysiężony nowy rząd. Utworzą go zwycięzca październikowych wyborów Litewski Związek Chłopów i Zielonych oraz Litewska Partia Socjaldemokratyczna. Koalicyjny gabinet może być przeszkodą w realizacji ambitnych planów w zakresie polityki socjalnej, będącej w centrum kampanii wyborczej. Zmianie nie ulegnie polityka zagraniczna Litwy. Sygnalizowanie przez zwycięską partię niewykorzystanego potencjału współpracy polsko-litewskiej prawdopodobnie nie przełoży się na rozwiązanie kwestii spornych, dotyczących mniejszości polskiej na Litwie. Jednak po raz kolejny stwarza szansę na poprawę tych relacji.

Zmiana na scenie politycznej. Wygrana centroprawicowego Litewskiego Związku Chłopów i Zielonych (LVŽS), który zdobył 56 mandatów w 141-osobowym, jednoizbowym parlamencie, oznacza przesilenie na litewskiej scenie politycznej. Litewska Partia Socjaldemokratyczna (LSDP) straciła dominującą pozycję (spadek z 38 do 19 mandatów) i będzie mniejszym koalicjantem w nowym gabinecie. Mimo optymistycznych sondaży i wygranej w pierwszej turze głosowania (70 posłów jest wybieranych z listy krajowej), konserwatyści ze Związku Ojczyzny Chrześcijańskich Demokratów (TS LKD) pozostaną drugim największym ugrupowaniem w parlamencie i będą nadal w opozycji (spadek z 33 do 31 mandatów). W Sejmie znalazł się też m.in. Ruch Liberalny Republiki Litewskiej (14 mandatów), a także dwa ugrupowania tracące zaufanie społeczne: narodowa i konserwatywna Partia Porządek i Sprawiedliwość byłego prezydenta Rolandasa Paksasa oraz centrowa Partia Pracy. Ośmiu posłów w Sejmie zachowała Akcja Wyborcza Polaków na Litwie – Związek Chrześcijańskich Rodzin (AWPL–ZChR), która tym razem nie wejdzie w skład rządu.

Zwycięstwo partii, która nie ma silnych struktur regionalnych, należy tłumaczyć antyestablishmentowym nastawieniem społeczeństwa, a także poparciem wyborców niezdecydowanych. Świadczy o tym fakt, że w wielu okręgach przegrały dominujące dotychczas ugrupowania, np. TS LKD w tradycyjnie konserwatywnym Kownie. W sumie w uzupełniającym głosowaniu w okręgach jednomandatowych LVŽS zdobył aż 35 z 71 możliwych do uzyskania mandatów. Przełożyło się to na wykluczenie z parlamentu znaczącej części dotychczasowych elit partyjnych. Mandaty straciło bowiem wielu prominentnych polityków, a ponad 80 posłów to osoby nowo wybrane. Zwycięstwo partii, która w poprzedniej kadencji miała zaledwie jednego reprezentanta w parlamencie, wskazuje na wymianę elit. Efekt świeżości LVŽS jest jednak mylący, gdyż ugrupowanie to powstało na bazie partii działających jeszcze w latach 90. Wyczerpała się wówczas formuła partii transformacyjnych, co zmusiło wywodzących się z nich polityków do utworzenia nowego ugrupowania politycznego i odbudowy zaufania społecznego.

Ambitny program wyborczy. Sukces wyborczy LVŽS to także efekt populistycznych haseł, opartych na potrzebie wzmocnienia pomocy socjalnej przez państwo. Do najpopularniejszych z nich należały: zwiększenie płacy minimalnej, wynoszącej obecnie 380 euro; podwyższenie emerytur o 40 euro (obecnie średnia emerytura to 266 euro); wprowadzenie dodatków rodzinnych w wysokości ok. 60 euro miesięcznie na każde dziecko; podwyższenie kwoty wolnej od podatku. Hasłom tym towarzyszyły zapowiedzi usprawnienia działań państwa i obniżenia kosztów administrowania, a także zwiększenia jego roli w zarządzaniu gospodarczym.

Podatność na obietnice rozwijania polityki socjalnej była tym większa, że Litwini wciąż odczuwają skutki restrykcyjnej polityki finansowej, będącej następstwem kryzysu gospodarczego z lat 2009–2010. Obejmowała ona poważne cięcia w sferze budżetowej i ograniczenia wydatków socjalnych, sięgające nawet 40%. Ponadto ustępujący rząd socjaldemokratów zdecydował się na przyjęcie euro w 2015 r., co wymagało spełnienia kryteriów konwergencji, w tym utrzymania dyscypliny finansowej państwa. Atrakcyjność obietnic wyborczych to też efekt pogarszającej się

sytuacji gospodarczej Litwinów. Wskutek odczuwalnego wzrostu cen i zwiększających się kosztów życia na Litwie ponownie wzrosła fala emigracji. W 2015 r. z kraju wyjechało 44,5 tys. osób – o niemal 20% więcej niż rok wcześniej.

Wyzwania dla rządu. Umowa koalicyjna LVŽS i LSDP to efekt ich podobnych wizji polityki socjalnej i częściowo gospodarczej państwa. Jednak próba spełnienia obietnic przedwyborczych zwycięskiej partii, kontrowersyjnych z punktu widzenia mniejszego koalicjanta, może prowadzić do tarć w rządzie. Lider LVŽS Ramūnas Karbauskis jest bowiem zwolennikiem zwiększenia roli państwa w zarządzaniu gospodarczym. Świadczy o tym m.in. zapowiedź wzmocnienia nadzoru nad dystrybucją leków czy alkoholu oraz odroczenia wejścia w życie nowych, bardziej liberalnych przepisów kodeksu pracy, przyjętych przez ustępujący rząd socjaldemokratów. Takie podejście ukazuje wyraźne różnice światopoglądowe w koalicji, w której zwycięskie ugrupowanie jest bardziej konserwatywne. Ich przywiązanie do tradycyjnych wartości może uwidocznić się w razie próby przeprowadzenia niezbędnych reform strukturalnych, m.in. służby zdrowia i edukacji.

Skuteczne współrzędzenie mogą utrudniać spory personalne. Za wdrażanie reform gospodarczych będzie odpowiedzialny prawdopodobnie Mindaugas Sinkevičius, 32-letni doktor ekonomii i wiceprzewodniczący socjaldemokratów. Technokratyczny charakter rządu potwierdza zaproponowanie przez LVŽS Sauliusa Skvernelisa na stanowisko premiera. Pełnił on funkcję komendanta głównego policji, a następnie ministra spraw wewnętrznych w ustępującym rządzie. Poprzednio został wybrany z list Porządku i Sprawiedliwości, a karierę polityczną zbudował jako technokrata i specjalista wspierający walkę z korupcją. Karbauskis – mimo dominującej roli w LVŽS – obejmie jedynie stanowisko przewodniczącego frakcji parlamentarnej. Tymczasem powszechnie uważa się go za jedną z najbardziej wpływowych osób w kraju, a obecnie jest także najbogatszym parlamentarzystą.

Polityka zagraniczna i kwestia mniejszości polskiej. Głównym determinantem litewskiej polityki zagranicznej pozostanie zwiększone zagrożenie ze strony Rosji, przejawiające się m.in. agresją na Ukrainę oraz intensyfikacją działań cybernetycznych i propagandowych. Dlatego Litwa – jako państwo flankowe NATO – zamierza wzmocnić swoje bezpieczeństwo. Będzie dążyła do sprawnego wdrożenia postanowień szczytu Sojuszu w Warszawie i rozlokowania na jej terytorium batalionowej grupy bojowej, w której Niemcy przyjmą rolę państwa ramowego w 2017 r. Zapewne zacieśni też współpracę wojskową i w dziedzinie obronności z Niemcami. Będzie też aktywna na forum UE, szczególnie w regionie Morza Bałtyckiego. Oznacza to kontynuację polityki zagranicznej, za której prowadzenie, wraz z rządem, odpowiada głowa państwa. Obecna prezydent Dalia Grybauskaitė – oficjalnie niezależna, lecz popierająca konserwatystów – ze względu na swoją charyzmę często odgrywa dominującą rolę w tej dziedzinie. Zmian w polityce zagranicznej nie należy się spodziewać, tym bardziej że szefem resortu prawdopodobnie pozostanie socjaldemokrata Linas Linkevičius.

Nie nastąpi też radykalna zmiana polityki wobec mniejszości polskiej na Litwie. Choć z wypowiedzi socjaldemokratów wynika, że umowa koalicyjna uwzględni sprzeciw LVŽS wobec upowszechnienia oryginalnej pisowni nazwisk, przyszły premier stara się równoważyć tak jednoznaczne stanowisko. Zapowiada bowiem możliwość kompromisu, m.in. w sprawie zasad zapisywania nazwisk w paszporcie. Podobne działania były sygnalizowane również przez poprzednie rządy, szczególnie podczas inauguracji kadencji, jednak takie obietnice zwykle pozostawały w sferze deklaracji.

Perspektywy. Na litewskiej scenie politycznej nastąpiła zasadnicza zmiana. Wymiana znacznej większości posłów na osoby niemające doświadczenia parlamentarnego może wpłynąć na efektywność Sejmu, szczególnie na początku kadencji. Oznacza to także wzrost nieprzewidywalności, w odniesieniu zarówno do parlamentu, jak i do nowego gabinetu.

Koalicja rządowa została zbudowana w oparciu o zbliżony program socjalny obu partii, który ze względu na uwarunkowania gospodarcze stał się głównym motywem kampanii wyborczej. Jednak jego realizacja może być utrudniona, podobnie jak współpraca w rządzie w innych dziedzinach. Przyczyną tego są rozbieżności poglądów na niektóre kwestie gospodarcze oraz ekspercki charakter gabinetu, a także fakt, że przewaga koalicji w parlamencie jest niewielka (jedynie kilku posłów).

W parlamentarnych głosowaniach rząd prawdopodobnie będzie szukał poparcia partii litewskich Polaków, ale to nie gwarantuje rozwiązań dotyczących ich kwestii spornych. Jednak Polska może wykorzystać deklaracje głównego koalicjanta w przyszłym rządzie Litwy do wzmocnienia współpracy z tym krajem w obszarach ważnych dla obu stron. Poprawiłoby to relacje bilateralne. Litwie zależy bowiem na budowie interkonektora gazowego między oboma krajami oraz na rozbudowie połączeń elektroenergetycznych z Polską. Perspektywa włączenia do sieci europejskich umożliwi desynchronizację państw bałtyckich z systemem postsowieckim, a zatem zwiększenie bezpieczeństwa Litwy poprzez uniezależnienie się od Rosji. Ponadto zacieśnieniu relacji polsko-litewskich sprzyja fakt, że przez Litwę ma przebiegać szlak Via Carpatia – z polskiego punktu widzenia priorytetowy projekt infrastruktury transportowej. Wymiernym efektem współpracy między oboma państwami byłoby zatem przyspieszenie prac nad realizacją odcinka tego szlaku na pograniczu polsko-litewskim. Relacje dwustronne może poprawić także wzmocniona współpraca ekspercka, która powinna przełożyć się na intensywniejsze kontakty na wysokim szczeblu politycznym.